

Astrologia

z różnych punktów widzenia

1. Wstęp

Astrologia jest dziedziną wiedzy (jak twierdzą zwolennicy) lub przesądem (jak twierdzą przeciwnicy) a u jej podstaw leży przekonanie, że **układ ciał niebieskich w istotny sposób wpływa na życie**. Na jej temat narosło wiele mitów (krążących zarówno wśród astrologów, przeciwników jak i osób niezorientowanych w temacie), więc warto poznać różne punkty widzenia na jej temat.

2. Czym astrologia nie jest?

Baran. To lato może być czasem, kiedy niektóre z twoich bliskich relacji dobiegną końca. (początek horoskopu wakacyjnego dla osób urodzonych „pod znakiem Barana”, interia.pl).

Pisanie popularnych „horoskopów gazetowych” (od pewnego czasu większą popularność mają ich wersje pisane dla portali internetowych) nie wymaga **żadnej znajomości astrologii** z wyjątkiem **znajomości nazw znaków Zodiaku**.

Często zajmują się tym osoby znające astrologię i niektóre starają się to robić, na ile to możliwe, rzetelnie (tzn. nie piszą, *co im ślina na język przyniesie* tylko biorą pod uwagę np. pozycję Słońca w środku znaku i zastanawiają się, jaki może być efekt aktualnego układu planet), ale nawet z punktu widzenia astrologii jakość takiej prognozy jest **bardziej niż wątpliwa**.

3. Czym jest astrologia?

Astrologia jest sztuką prognozowania wydarzeń na podstawie układów planet. Podstawą takiej prognozy jest horoskop. Horoskop to, najogólniej rzecz biorąc, **stan nieba w czasie i miejscu określonego zdarzenia**. Tym zdarzeniem na ogół są czyjeś narodziny ale może to być również coś innego, np. początek jakiegoś przedsięwzięcia lub wydarzenia historycznego. Astrologi uważają, że układ planet w tym momencie ma zasadniczy wpływ na daną osobę lub wydarzenie. Astrologa nie interesują mechanizmy ruchów planet, ich budowa, skład chemiczny itd., wyłącznie ich układ względem danego miejsca w danej chwili.

We współczesnej astrologii „planet” jest 10: Słońce, Księżyc (czyli tzw. Światła) oraz rzeczywiste planety od Merku-

rego do Plutona (który w astronomii stracił status planety i jest uważany za jedną z planet karłowatych), z wyłączeniem Ziemi która jest w środku. Oczywiście, do XVIII w. ostatnią planetą był Saturn. Każdej przypisuje się określone znaczenie, bada się jej położenie w znakach Zodiaku i tzw. **domach** (podział nieba związany z lokalnym horyzontem) oraz wzajemne odległości kątowe (tzw. **aspekty**), przy czym niektóre z nich są uważane za harmonijne a inne za dysharmonijne.

Znaki Zodiaku są charakterystyczne dla astrologii europejskiej, leżą na ekliptyce i są powiązane z punktami równonocy. Ich nazwy są identyczne z nazwami 12 gwiazdozbiorów ale jest to wyłącznie zaszłość historyczna. Z kolei w astrologii hinduskiej i chińskiej używa się tzw. stacji księżycowych (odpowiednio 27 i 28), które są powiązane z konkretnymi gwiazdami i,

przynajmniej w przypadku astrologii chińskiej, leżą na równiku niebieskim. To wywołuje wrażenie, że wszystkie wersje mają wspólne korzenie ale na przestrzeni tysiącleci wielokrotnie dochodziło do przekłamań.

4. Ogólne zasady astrologii europejskiej

W horoskopie urodzeniowym planety odpowiadają poszczególnym dziedzinom życia. Słońce to osobowość, Księżyc – podświadomość, Merkury – umysł, Wenus – uczucia, Mars – sposób działania, Jowisz – szczęście i sukcesy, Saturn – obowiązki i ograniczenia, Uran – nagłe wydarzenia, Neptun – złudzenia i sprawy ulotne, Pluton – sprawy tajemnicze, przemiana, wydarzenia bardzo gwałtowne.

Znak Zodiaku, na którego tle jest planeta, nadaje jej swoje zabarwienie. Wpływ Słońca w znakach Zodiaku to jedyna powszechnie znana technika astrologiczna – z tego powodu, że jest najłatwiejsza do zastosowania (w I przybliżeniu wystarczy znać datę urodzenia). Znak Barana to działanie i spontanicz-

ność, Byka – upór i powolność, Bliźniąt – roztrzepanie i niefrasobliwość itd.

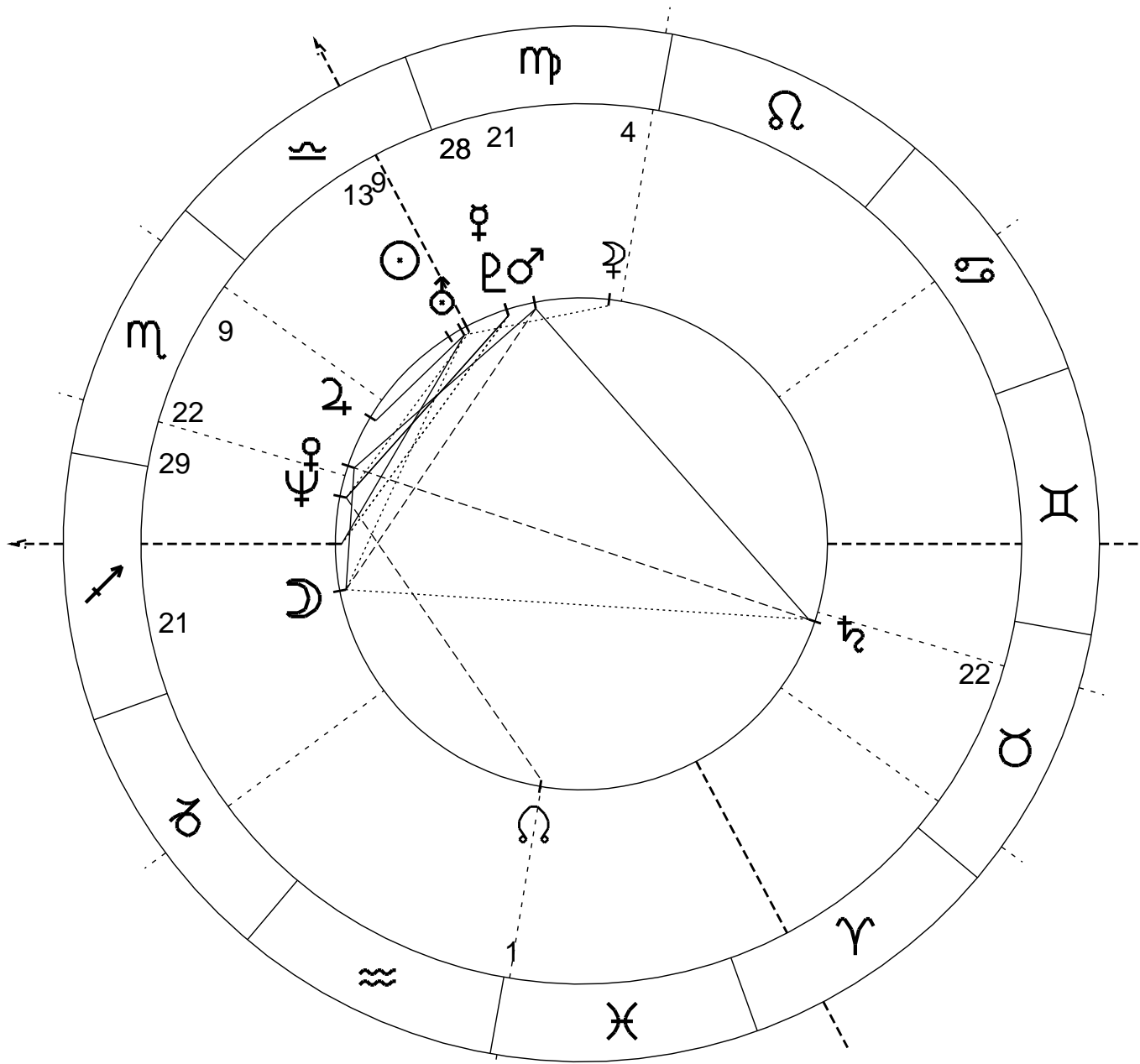
Domów jest również 12. W astrologii nie ma zgodności odnośnie właściwej metody podziału i jest bardzo wiele różnych systemów ale w zdecydowanej większości z nich początkiem pierwszego jest **Ascendent** czyli punkt, w którym ekliptyka wschodzi ponad horyzont, czwartego **Imum Coeli** czyli punkt ekliptyki leżący dokładnie na północy (zwykle pod horyzontem), siódmego **Descendent** czyli punkt, w którym ekliptyka zachodzi i dziesiątego **Medium Coeli** czyli punkt ekliptyki leżący dokładnie na południu. Osie Asc-Dsc i MC-IC to tzw. osie horoskopu i są uznawane za szczególnie ważne. Ascendent odpowiada za tzw. maskę czyli sposób, w jaki osoba chce się

pokazać otoczeniu, Descendent za sprawy partnerstwa (małżeństwo i inne związki), Medium Coeli za karierę a Imum Coeli za sprawy rodzinne.

Każdy dom odpowiada za inną dziedzinę życia. Jeśli np. Mars znajduje się w którymś domu to astrolog twierdzi, że osoba będzie podejmować działania głównie na tamtym polu. Dom I to osobowość i wyrażanie siebie, II – finanse osobiste, zabezpieczenie bytu, III – szkoła, kontakty codzienne (sąsiedzi, znajomi) i bliskie podróże, IV – dom i rodzina, V – twórczość i dzieci, VI – służba, choroba i praca wykonywana, VII – związki z innymi, VIII – zarządzanie finansami innych i sprawy tajemne, IX – studia wyższe, ideały i dalekie podróże, X – kariera, pozycja w świecie, XI – realizacja celów i głębokie przyjaźnie, XII – odosobnienie, sprawy ukryte, lęki.

Pozycje planet są rzutowane na ekliptykę i tam bada się wzajemne odległości kątowe. Jeśli wypadają w pobliżu pewnych określonych wielkości to mówi się, że planety **tworzą aspekt** (planety mogą również tworzyć aspekty do pewnych punktów horoskopu typu Asc/Dsc/MC/IC, węzły księżycowe itp. ale z kolei one nie tworzą aspektów między sobą, mogą tylko **odbierać aspekty**). Za główne aspekty **harmonijne** uważa się sekstyle i trygony, czyli odległości kątowe ok. 60° i ok. 120° , za **nieharmonijne** kwadratury i opozycje czyli ok. 90° i ok. 180° a koniunkcja czyli 0° jest uważana za aspekt neutralny, który niejako sumuje wpływy obydwu planet a ostateczny efekt zależy od ich natury oraz innych czynników. Planety w aspekcie harmonijnym ze sobą współdziałają, w nieharmonijnym są ze

sobą w konflikcie i ma to odzwierciedlać sytuację w życiu danej osoby.



Mój horoskop urodzeniowy (tzw. radix), stworzony przy pomocy napisanego przeze mnie programu astrologicznego.

Jeśli **postawiliśmy horoskop** to możemy się pokusić o zrobienie **tranzytów**. Tranzyty to są aktualne pozycje planet na tle horoskopu urodzeniowego. Można badać ich położenia w domach horoskopu (co ma oznaczać, że osoba będzie bardziej odczuwać wpływ danych dziedzin życia, np. większe skłonności do wstępowania w związki, możliwość śmierci bogatego krewnego albo niebezpieczeństwo choroby i możliwość wizyty w szpitalu) oraz aspekty do planet i innych ważnych punktów horoskopu (czyli tranzyty pozytywne i negatywne).

5. Punkt widzenia astrologów

Astrologia nie zna przeciwników, zna tylko ignorantów.

Leszek Szuman, czołowy polski astrolog lat 1970.

Astrolog nie przepowiada przyszłości i nie wyznacza jej, tylko interpretuje profesjonalnie wykonany kosmogram urodzeniowy, który jest zapisem dynamicznego i probabilistycznego, zmieniającego się w czasie według znanych nam reguł, układu planet w momencie narodzin.

Leszek Weres, *guru* polskich astrologów humanistycznych.

Obecnie można wyróżnić trzy główne nurty astrologii zachodniej:

- ⇒ **astrologia tradycyjna**, zorientowana na przewidywanie wydarzeń, raczej niechętna nowinkom a jeśli wprowadzająca jakieś nowe techniki to rzadko i ostrożnie
- ⇒ **astrologia humanistyczna**, zorientowana na psychikę człowieka, powołująca się na Junga i Freuda, szukająca związków z New Age (np. reinkarnacja), często wprowadzająca nowe techniki, ale bez należytej weryfikacji
- ⇒ **astrologia pozytywistyczna** (termin używany przez Mariusza Karlińskiego), stawiająca na badania empiryczne, mająca na celu weryfikację a przynajmniej uporządkowanie

astrologii i drastyczne zmniejszenie ilości używanych technik.

Na początku zajmowania się astrologią nie kwestionowałem jej reguł, dlatego pewnym dysonansem poznawczym, a po bliższym przyjrzeniu się sprawie objawieniem, było dla mnie podejście prezentowane przez ś.p. dr Mariusza Karlińskiego w cyklu artykułów publikowanych na łamach rocznika *Problemy Astrologii* (1980-1989), wydawanego przez Stowarzyszenie Astrologów w Poznaniu. Był on pionierem prowadzonych w Polsce badań statystycznych mających na celu weryfikację astrologii i goraco zachęcał mnie do ich podjęcia (zasugerował nawet tematykę, co dopiero po wielu latach dało efekty – nb. [zdecydowanie odmienne od intencji](#)).

Niestety, mała statystyka próbek powodowała, że wyniki badań Karlińskiego były **nieistotne statystycznie**.

6. Punkt widzenia zdecydowanej większości naukowców

Astrologia - wielkie NIC.

Adam Pietrasiewicz, *Naczelny Sceptyk RP*, redaktor *Biuletynu Sceptycznego*.

Astrologia przypisywała poszczególnym znakom zodiaku różnorodny wpływ na losy ludzi urodzonych w danym znaku. Wiara w te przesady przetrwała u niektórych ludzi nawet do naszych czasów. Oczywiście wierzenia astrologiczne są jedynie wytworem fantazji, żadnego bowiem uzasadnienia naukowego nie mają i mieć nie mogą.

Eugeniusz Rybka „Astronomia ogólna”.

Współczesna nauka nie zna żadnego mechanizmu, który by umożliwił tak daleko idący wpływ planet na życie człowieka, jak to postulują astrologi. Dominującą postawą jest zdecydowany sceptycyzm, negujący możliwość istnienia jakichkolwiek zależności (przynajmniej dopóki druga strona nie udowodni, że jest inaczej).

Dotychczasowe badania nad astrologią nie dały definitywnej odpowiedzi, czy jest w niej choćby śliskły prawdy czy może należałoby ją w całości włożyć między bajki. Niektóre z nich dawały wynik pozytywny, ale zawsze były podważane przez sceptyków, którzy wytykali błędy (nieraz rażące) popełnione przy ich prowadzeniu. Inne dawały wynik negatywny, ale na ogół badano w nich umiejętności astrologów a nie sam fakt istnienia korelacji.

7. Punkt widzenia życzliwych sceptyków

Są również astrolodzy humanistyczni [...] niektórzy z nich próbują dopasować astrologię do różnych systemów filozoficzno-religijnych w myśl heglowskiej zasady: Fakty nie pasują do teorii? Tym gorzej dla faktów! Tego typu postawę oceniam jeszcze gorzej, niż kurczowe trzymanie się tradycji: o ile w tym drugim przypadku mamy tylko zastój, to w pierwszym powiększa się istniejący chaos, który grozi zrobieniem z astrologii śmietnika, do którego każdy może dorzucić to, co tylko zechce.

Cytat z mojej strony WWW,

<http://stachnie.refy.pl/astrol.html>

Życzliwymi sceptykami nazywam osoby, do których sam się zaliczam: ludzi, którzy przez pewien czas zajmowali się astrologią i później się do niej zniechęcili, ale nie przeszli na skrajne pozycje z drugiej strony. Można powiedzieć, że są **najbardziej kompetentnymi krytykami astrologii**. Taka postawa jest bardzo rzadka, ale ma swoich przedstawicieli, częściowo skupionych wokół portalu <https://www.astrology-and-science.com>

Zdaniem życzliwych sceptyków należy gruntownie zbadać podstawy astrologii (czyli np. zweryfikować hipotezę o istnieniu związku między horoskopem urodzeniowym a charakterem). Wymagałoby to bardzo szeroko zakrojonych i kosztownych badań, obliczonych na wiele lat. W wypadku wyniku pozytywnego byłby to istotny przełom, w wypadku negatywnego – większość uczonych mogłaby te badania uznać za próbę udowodnienia

czegoś, co i tak jest oczywiste, albo nawet **uhonorować nagrodą Antynobla** (*IgNobel Prize*).

Swego czasu do celów dyskusji z astrologami i sceptykami sformułowałem trzy hipotezy:

- ⇒ planety na nas oddziałują ale wiedza astrologów jest niewystarczająca, trzeba zweryfikować całą astrologię
- ⇒ wpływ planet na ludzi jest zaniedbywalnie mały ale astrolog obdarzony intuicją może wyciągnąć prawidłowe wnioski z mylnych przesłanek (na podobnej zasadzie działałoby np. wróżenie z kart i fusów)
- ⇒ astrologia to bzdury, którymi nie warto się zajmować.

Wszystkie trzy hipotezy pasują do znanego z dotychczasowych badań faktu, że w kontrolowanych warunkach astrolo-

dzy nie wykazują się znacząco lepszym od losowego procentem trafień. W przypadku prawdziwości hipotezy 2 lub jakiejś jej kombinacji z hipotezą 1 winę można przypisać temu, że w kontrolowanych warunkach astrologi są w sytuacji stresowej, co nie sprzyja posługiwaniu się intuicją.

Być może zamiast słowa **intuicja** należałoby użyć innych określeń, ale tu przechodzimy do kolejnego punktu widzenia.

8. Punkt widzenia Kościoła

Należy odrzucić wszystkie formy wróżbiarstwa: odwoływanie się do Szatana lub demonów, przywoływanie zmarłych lub inne praktyki mające rzekomo odsłaniać przyszłość. Korzystanie z horoskopów, astrologia, chiromancja, wyjaśnianie przepowiedni i wróżb, zjawiska jasnowidztwa, posługiwanie się medium są przejawami chęci panowania nad czasem, nad historią i wreszcie nad ludźmi, a jednocześnie pragnieniem zjednania sobie ukrytych mocy. Praktyki te są sprzeczne ze czcią i szacunkiem – połączonym z miłującą bojaźnią – które należą się jedynie Bogu.

Katechizm Kościoła Katolickiego

Ponieważ jestem niedowiarkiem, ten punkt widzenia jest dla mnie najmniej zrozumiały – ale rzuca pewne światło na pytanie, jakie byty mogą stać za czynnikiem, który nazwałem intuicją. W Polsce prawdopodobnie najbardziej znanym propagatorem tego punktu widzenia jest Robert Tekieli, który opublikował na ten temat szereg książek. W mojej bibliotece jest jego książka *Łowcy wolności*, ale napisał też szereg innych – *Zmanipuluję cię, kochanie*, *Leksykon zagrożeń duchowych cz. 1 Aikido - Homeopatia, Harry Potter, metoda Silvy, tai czi* i inne (odniosłem wrażenie, że poszczególne pozycje nie różnią się wiele między sobą i nowsze książki zawierają wiele treści z poprzednich).

Tekieli odwołuje się do nauki Kościoła, ale też do własnych doświadczeń (zanim przeżył nawrócenie, przez pewien

czas praktykował niektóre techniki *New Age*) oraz do opinii kościelnych egzorcystów, którzy (według ich opinii) na własne oczy widzieli skutki zadawania się z bytami demonicznymi. Jeśli przyjąć ten punkt widzenia, oddawanie się jakimkolwiek praktykom pasującym do szerokiego pojęcia *New Age* (m.in. astrologii i wróżbiarstwu) naraża duszę na opętanie.

W przypadku takich poglądów nauka jest bezradna, gdyż nie należy to do jej metodologii – osobiście uważam, że nauka i religia są niemal rozłączne a jedynym wspólnym elementem, jaki mi przychodzi do głowy, jest etyka. Dlatego ten punkt widzenia jest dla mnie najmniej zrozumiały, trudno go zweryfikować – ale nie można go wykluczyć, dlatego trzeba go brać pod uwagę.

9. Podsumowanie

W niniejszej prezentacji postarałem się przybliżyć pojęcie astrologii, obalić niektóre narosłe wokół niej mity i przedstawić najbardziej charakterystyczne punkty widzenia. Astrologia jako taka jest w pewnym zawieszeniu – żadne badania naukowe jej nie potwierdziły, z kolei pełne obalenie wymagałoby wiele czasu i zaangażowania ogromnych środków.

Nie zanosi się na rychłą poprawę, gdyż zarówno astrolodzy jak i sceptycy wyglądają na zadowolonych z sytuacji – pierwsi uważają drugich za ignorantów, drudzy pierwszych za maniaków wierzących w wywodzące się z mrocznych epok zabobony.